

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

WARSZAWA.

Marzec 1867 r. — Odczyty professorów Szkoły Głównej na korzyść niezamożnych studentów tejże szkoły, przed Wielkanocą r. b, ukończone zostaną. Prof. F. H. Lewestam w dniu 25 marca ukończył drugą seryę swoich odczytów o literaturze polskiej XIX stulecia, określeniem stanowiska Wincentego Pola i Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza). Dwa odczyty prof. Pawlickiego o Abelardzie i Heloizie, wkrótce drukiem ogłoszone zostaną.

— Stagnacya handlu księgarskiego trwa ciągle: nie mówimy nie już o nowych nakładach, ale wspomnieć musimy o upadku tego handlu, co się najlepiej maluje w obniżaniu cen dawnych dzieł, codziennie ogłaszanych w naszych dziennikach. Pomimo tego, znajdują pp. księgarze mało chętnych nabywców. W takim położeniu rzeczy łatwo wytłumaczymy sobie, że najrzutniejsi wydawcy dawniej, dzisiaj zupełnie umilkli.

— J. Simler znakomity nasz malarz, twórca „*Zgonu Barbary Radziwiłłówny*” i wielu innych utworów wysokiej wartości, wykończył obecnie i wysłał już na wystawę paryżką obraz przedstawiający królowę Jadwigę zaprzysięgającą swoją niewinność. Figury wszystkie są naturalnej wielkości. Na czele stoi sędziwy Tenczyński, i trzyma biblię w ręku bogatą oprawną, przed nim klęczy królowa, z wzniesionemi oczyma w niebo, trzyma prawą rękę na świętej księdze. Bliżej Jadwigi kanonik Wyz, a za nim król Władysław Jagiełło, który obliczem jakkolwiek wiernem, bo podług pomnika na Wawelu malowanym, przypomina Danta. Na dalszym planie, Gniewosz z Dalewie, oskarżyciel i potwarca niewinnej królowej, woźny czytający za pozew wzywający Gniewosza do stawiegnięcia przed sądem: w głębi zebrani widzowie. W tém rzecz możemy arcydziele, całą uwagę patrzącego pochłaniają dwie główne postacie: Tenczyńskiego, a szczególnież téż Jadwigi. Artysta najęj cudnem obliczu i w całej korniej postawie, tyle rozlał uroku, tyle powabu i wdzięku anielskiego, że trudno oderwać oczu od postaci królowej. Tego rodzaju wielkie twory są szczególném zjawiskiem nietylko u nas, ale i za granicą.

— Jan Kanty Gregorowicz redaktor i wydawca *Tygodnika mód* nabył od dotychczasowego właściciela J. Jaworskiego pismo czasowe: *Przyjaciela dzieci*, które od 1 kwietnia r. b. już pod jego wyłącznie redakcyą wychodzić zacznie. Pierwszym założy-

ciem i redaktorem tego pisma jest F. H. Lewestam prof. Szkoły Głównej, a wydawcą był p. Münchejmer. Pod jego sterem drzeworyty odznaczały się prawdziwie artystycznem wykonaniem, i o pierwszeństwo walczyły śmiało z Tygodnikiem Ilustrowanym. P. Münchejmer następnie odstąpił to pismo p. M. Szymanowskiemu, od którego nabył na własność Jan Jaworski znany typograf i wydawca kalendarzy.

— Pamiętnika naukowego literackiego i artystycznego wyszedł poszyt II za miesiąc luty i obejmuje: 1. Człowiek w naturze i społeczeństwie. Studium naukowe przez Kazimierza Janinę. 2. Mikołaj Rej, studyum literackie przez Adama Belcikowskiego. 3. Marya Stuart. Kilka charakterystycznych rysów opartych na najnowszych badaniach, przez Edwarda Lubowskiego. 4. Dante i Gęte, podług Daniela Sterna. 5. Oxana. Powieść p. Zbigniewa (ciąg dalszy). 6. Teorya poezyi w związku z jej historią, opowiedziana przez Antoniego Bądzkiewicza. Rozbiór krytyczny p. Dra fil. Henryka Struwego. 7. Przegląd artystyczny: o dramacie, teatrze i krytyce teatralnej przez Augusta Jeskiego.

— Wystawa sztuk pięknych w Krakowie otwartą została d. 24 marca r. b. W sali Towarzystwa Naukowego Krakowskiego rozpoczęte zostały w dniu 11 marca odczyty publiczne. Pierwszy wykład prof. Dra Majera „o temperamentach” liczną ściągnął publiczność, wśród której pleć piękna przeważnie była reprezentowaną.

— Wydawnictwo dzieł tanich i pożytecznych, które założył p. Trzeciński, postępuje i rozwija się dziełami wysokiej wartości. Publikacją każdoroczną rozpocznie sprawozdawczy rocznik, a zakończy kalendarz przemysłowo rolniczy. Szczególniej ma się odznaczać swoim układem i trafnym doбором artykułów naukowych, gospodarczych i przemysłowych, kalendarz na r. b.

— Pomnikowe wydawnictwo *Encyklopedyi powszechnej* w r. b. ukończone zostanie, co zawdzięczymy wytrwałości p. S. Orgelbranda, który pomimo najnieprzychylniejszych czasów dla tego rodzaju przedsięwzięć, ani na chwilę nie przerywał druku. Tom XXV obejmujący litery T, i U, już wkrótce wyjdzie z pod prassy. P. S. Orgelbrand w pismach codziennych ogłosił: „*Słowo Wydawcy z powodu zbliżenia się Encyklopedyi powszechnej do końca*” które w całości podajemy:

„Rozpoczynając w październiku 1859 r. wydawnictwo *Encyklopedyi powszechnej*, liczyłem na znaczny poczet prenumeratorów, których spodziewać się należało na tak pożyteczne dzieło, zwłaszcza, że potrzeba onego powszechnie czuć się dawała i przez lat kilkanaście wciąż przez świat literacki, uczonych i wielu amatorów dobrych książek do tego przedsięwzięcia byłem zachęcany; gdy zaś prospekt zapowiadający ziszczenie się jego z powszechnem zadowoleniem był przyjęty, pierwsze więc tomy odbijałem w znacznej ilości egzemplarzy.

Jakkolwiek publiczność nasza zrażona była prenumeratami na dzieła niedoszłe, a szczególnie na Encyklopedyę już kiedyś rozpoczętą a po kilku literach przerwana, miałem jednak prawo spodziewać się, że moja przeszłość będzie rękojmią przyszłości, że wydaniem kilku dzieł większych rozmiarów mogłem sobie zasłużyć na zaufanie publiczne, tém bardziej, że nie żądałem żadnych zaliczeń, żadnych zobowiązań i nie robiłem żadnych ograniczeń, pozwoliłem owszem na wszelkie możliwe ułatwienia. Jakoż z początku publiczność dość skoro i w dość obiecującej liczbie odpowiedziała oczekiwaniu; lecz w miarę postępu tomów dzieła, zapal się zmniejszył, a liczba amatorów zamiast powiększyć się, ubywała coraz bardziej.

Mimo tak niespodzianie doznanego zawodu, nie zaniechałem z tą samą stałością co poprzednio, raz powziętego zamiaru dalej prowadzić, i w najcięższych czasach ani na chwilę postępu Encyklopedyi nie przerwałem, dźwigając ją długo o własnych tylko siłach, bez żadnego prawie współudziału i pomocy publiczności.

Lecz wydawszy kilkadziesiąt tysięcy rubli bez nadziei przedkiego ściągnięcia ich napowrót, nie mogłem pozwolić na dalszy wzrost takiego uciążliwego wydatku. Z tego powodu w miarę ubywających prenumeratorów po kilkakroć zmniejszałem znacznie ilość drukujących się egzemplarzy, aż nareszcie do minimum prawie zredukowaną, ciągnę do końca.

Gdy teraz drukuje się litera T. a para tomów zbywających jeszcze, w ciągu kilku miesięcy na świat wyjdzie i całe dzieło zamknie: widzę potrzebę nimejszem uprzedzić kogo to obchodzić może, ażeby pragnący posiadać Encyklopedyję w całości, postarali się wcześniej brak swój uzupełnić; z powodu bowiem zmniejszonego nakładu, później zgłaszających się niepodobna będzie zaspokoić. Przedruk zaś kilkunastu tomów, do którego w razie potrzeby gotów będę, może jednak wtedy dopiero nastąpić, jak się zbierze odpowiednia liczba stałych prenumeratorów.

Przy tém ponawiam tylekroć powtórzoną wiadomość, że Encyklopedyję nabywać można całą i częściowo, tomami lub poszytami bez żadnej przedpłaty."

— Nakładem księgarni i składu nut muzycznych Józefa Kaufmana, wyszedł dla osób udających się na wystawę paryżką: „Przewodnik po Paryżu,” ułożony według najnowszych źródeł. Przewodnik ten obejmuje następujące rozdziały: 1) Przyjazd do Paryża. 2) Gdzie mieszkać? 3) Gdzie jadać? 4) Kawiarnie. 5) Sklepy, magazyny targi. 6) Domy zdrowia, kąpiele. 7) Omnibusy. 8) Fjakry. 9) Statki parowe. 10) Jak się orientować w Paryżu? 11) Pałace i muzea. 12) Kościoły. 13) Cmentarze. 14) Przechadzki, place i ogrody. 15) Teatra i widowiska. 16) Spis alfabetyczny zbiorów, muzeów i t. p. 17) Podział czasu.

— Adam Pług (Ludwik Pietkiewicz) nadesłał przekład dramatu Szekspira: *Burza*, który ma być wkrótce drukowanym w czasopiśmie illustrowaném *Kłosa*.

† Dnia 25 stycznia r. b. umarł w Galicyi w obwodzie żółkiewskim, we wsi Woronowie, w rodzinném gnieździe swojem Karol Cieszewski literat, urodzony dnia 19 listopada 1833 r. Oprócz drobniejszych utworów tak wierszem jak prozą, które umieszczał w pismach czasowych lwowskich, znane są komedye jego, jak: „*Zerwany most*,” „*Popas w Żółkwi*,” „*Piekielne męki*,” które z powodzeniem przedstawiane były na scenie tamiecznej.

† Dnia 28 lutego r. b. umarł w Warszawie Jan Chryzostom Sławianowski, sędzia Sądu Appellacyjnego Królestwa Polskiego, uczony prawnik i współpracownik naszego pisma od samego zawiązku Biblioteki Warszawskiej. Urodził się 1804 r. we wsi Dworszowicach Pakoszowych, w dawném województwie sieradzkim, z Antoniego rotmistrza chorągwi pancernej i Anny z Sławianowskich. Po ukończeniu nauk szkolnych w liceum św. Anny w Krakowie, wyższe pobierał w Akademii Jagiellońskiej na wydziale filozoficznym i prawnym. Po złożeniu egzaminu na magistra prawa w b. Uniwersytecie Warszawskim, w r. 1824 wszedł na linię sądową. Oprócz zajęć urzędowych, w wolnych chwilach oddawał się pracom naukowym, głównie w gałęzi prawnej, którą odznaczają się zarówno gruntowną znajomością przedmiotu jak jasnym wykładem. Powoływany przez władzę od r. 1845 do zasiadania w komitetach prawnych, niemało czasu i pracy im poświęcał. Studya te sumienne są nieznane ogółowi. W 1847 r. w kilkudziesiąt tylko egzemplarzach litografowanych wyszły jego: „*Uwagi nad rozdziałem II i III, tytułu II, księgi IV projektu kodeksu cywilnego: „O umowach pociągających za sobą zobowiązania osobiste, oraz zobowiązania majątkowe i zarazem osobiste;” z wyłączeniem z rozdziału III powołanego wyżej tytułu tejże księgi, całego oddziału pierwszego: „O umowach przedślubnych.”* (W kroju arkuszowym str. 215). Przez lat kilkanaście zbierał materiały do obszernej monografii Andrzeja Zamojskiego ex-kancelerza, z ocenieniem usiłowań i prac jego w zawodzie prawnym. Korzystał z bogatych zasobów w tym przedmiocie, jakie posiada biblioteka ordynacyi hr. Zamojskich. Kilka ustępów całkowicie opracował, ale monografię tę nie wykończył w zupełności. Prawy i niezłomny w swych przekonaniach sędzia, jako człowiek i obywatel, najszlachetniejszego charakteru, godzien wdzięcznej pamięci, bo przeszedł ciernistą drogę życia i swego zawodu bez skazy.

K. Wł. W.

